GAZETA KRAKOWSKA

Nro 31.

Z KRAKOWA DNIA 18 KWIETNIA 1827 ROKU WE SRODĘ.

Z Warszawy d. 9 Kwietnia.

JW. Jenerał Porucznik Hrabia Ożarowski; Dowódca Korp: Lit; przybył do Warszawy.

Redakcyia Gazety Warszawskiey maiąc udzielony list JPana Ludwika Sobotowskiego (o którego podróży do Turcyi doniosła iuż w Gazecie z dnia 15 Stycznia r. b.) umieszcza z takowego następuiące wyiątki: List ten pisany iest z Stambułu dnia 15 Stycznia r. b.

Dnia 26 Listopada r. z. w towarzystwie 26 okrętów ruszyliśmy z wyspy Zante. Tegoż dnia posłużył nam bardzo pomyślny wiatr północny, ale nazaiutrz przed wieczorem obrócił się z południa i pokrywszy niebo czarnemi chmurami, sprowadził nam niesłychaną ulewę, grzmoty i błyskawice, a w końcu burzliwe wichry, co zmusiło nas zmienić kierunek do naybliższego portu Navarino, dokąd wpłynęliśmy, albo raczey wtłoczyliśmy się z hukliwemi bałwanami przed wieczorem dnia 2 Grudnia.

W tym porcie, przez czas ośmiodniowego pobytu, widziałem flottę Egipską Ibrahima Baszy złożoną z 75 okrętów, przez dwa dni wchodzącą do portu z hukiem dział; lecz przytem miałem okropny widok rozbicia się dwóch okrętów Tureckich i iednego Dalmackiego przybyłego z flottą Egipską, który zaledwie stanął w porcie blisko naszego okrętu, w tem oderwała mu się zarzucona kotwica. — Rzucił więc drugą, iednak nieszczęściem ta zahaczyła się za kotwicę galioty woienney. Kapitan galioty dla uniknienia swey zguby, kazał odciąć linę zbliżaiącego się okrętu. Jakaż to była smutna scena, iaki strach ogarnął dowódców innych okrętów pobliskich! Żagle nieszczęśliwego okrętu, iuż były zwinięte i związane, a brakło iuż czasu do ich rozwinięcia. Strwożony Kapitan widząc swą niechybną zgubę, całą usilność natężył, aby manewruiąc dwoma przedniemi żagielkami, nie uszkodził lub nie roztrzaskał innych okrętów. — Już tylko dwa cale był do naszego, a nasz Kapitan z desperacyi wydawał przeraźliwe krzyki; iednakże ów nieszczęśliwy okręt zwróciwszy się ku brzegowi osiadł na mieliznie.

Nazaiutrz dowódca tego okrętu przyszedł do naszego Kapitana po radę, ale w takim razie, widzę, nie ma żadney.

W parę dni udaliśmy się do rzeczonego okrętu „ iuż na ¡pół zanurzonego, na którego pokładzie z żaglów zrobiono namiot dla okrycia uratowanych rzeczy; zstąpiwszy do pokoiu Kapitana, zastaliśmy na półtora łokcia wody, a związania zaczęły iuż trzaskać, dla czego musieliśmy nazad uciekać na wierzch.— Wtenczas przybył na pokład żołnierz Turecki, który wygramolił się z głębi morza, która pochłonęła iego woienny okręt. Z trzechset ludzi wyratowało się tylko 27. Żołnierz ten nagi o kamienie zbity i pokaleczony, niepodobny był do żyiącey istoty. Kolledzy iego przyiąwszy go z uprzeymością, okryli go kawałem żagla i dali mu ciepłego wina, oraz twardego suchara, do którego ukruszenia, zaledwie mógł biedak usta otworzyć. Kamienne musiałby mieć serce, ktoby nie rozrzewnił się na taki widok!

Porównywaiąc takowe wypadki z moiemi doległiwościami, przestałem narzekać na tak długą podróż morską, i z spokoynieyszym umysłem opuściłem Navarino.

Dnia 11 Grudnia chociaż przy mniey pomyślnych wiatrach, puściwszy się na morze, krążyliśmy koło wyspy Cerigo między Falkenerą, Hidrą, Termią, Zeą i stałym lądem Liwadyi, i lubo byliśmy iuż blisko przebycia morza między wyspą Andro i Negrepontem, wszelako mocne wiatry północno-wschodnie spychaiąc nasze okręty z prostey drogi, zniewoliły nas zawinąć do wyspy Syra, na dwa dni przed S. Mikołaiem (podług Kalendarza Greckiego).

W całey moiey podroży nie miałem chwili tak wesołey iak na tey wyspie. Tam znalazłem nieiakiego Hartmana rodem z Królewca zaleconego mi, iako człowieka bardzo uczciwego; żonę ma Polkę z Warszawy, oboie chociaż posiadaią różne ięzyki, z sobą iednak zawsze mowią po Polsku, a nawet niewolnica ich rodem z Arabii nauczyła się iuż niemało wyrazów Polskich.

Po trzydniowym pobycie w Syra, puściliśmy się między Tino i Mikoni w kanał wyspy Scio. Tu większa część towarzyszących nam okrętów odłączyła się do Smyrny; my zaś do Stambułu płynęliśmy koło Mityleny, przylądka Baba, ruin Troi, i dnia 23 Grudnia stanęliśmy przy zamku Dardanelskim.

Dzień 24 t. m. przepędziłem z naywiększą niecierpliwością w okręcie, na kotwicy stoiącym; wiatry bowiem północne mocno dąć poczęły, i mówiono mi, że mogą w tey porze bez przestanku trwać cały miesiąc. Zniecierpliwiony, dowiadywałem się o pocztę konną, iedyną w tych kraiach, i byłem tyle szczęśliwy, żem na innym okręcie znalazł do takiey podróży towarzysza Francuza Wiktora Psavella, officera Inżenierów, który walcząc z Grekami przeciwko Turkom, sprzykrzywszy sobie iednych i drugich okrucieństwa, podziękował za służbę. Przed powrotem zaś do swoiey oyczyzny miał chęć zwiedzić Stambuł.

Zostawiwszy przeto na okręcie moie rzeczy, udałem się z pomienionym Francuzam do gościnnego Konsula Francuzkiego w Dardanellach, u którego przespawszy się wygodnie i pokrzepiwszy się należycie, wsiedliśmy na konie dnia 26 Grudnia.

Pierwszy nocleg odbyliśmy w nadmorskiem miasteczku Lampsak, gdzie od zaduchu węglowego mocno zagorzałem; szczęściem iednak, że litościwy wieśniak Turecki, widząc grożące mi niebezpieczeństwo, wziąwszy mnie do swego domu, domowym lekarstwem uratował mnie od zguby.

Zamtąd z moim towarzyszem wsiądłem w łódź i po dwugodzinnym krążeniu, przeprawiliśmy się do przeciwległego mia-

steczka Europeyskiego Galliopoli (po Turecku Gielibut), zkąd wyiechawszy stanęliśmy trzeciego dnia w mieście nadmorskiem Rodosto (Kiorydan). — Tu obiecywano nam, że wodą, możemy za ieden dzień z małym wydatkiem stanąć w Stambule; ale widząc zawsze wiatr przeciwny, wsiedliśmy ieszcze raz z odbitemi kościami na konie i dnia 3 Stycznia r. b. stanęliśmy szczęśliwie w Stambule.

Kurs Listów Zastawnych
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.
Za Sto złotych w Listach Zastawnych bez 1go Kuponu.

Przedaiący żądaią	.	zł. 79 gr. —
Kupuiący ofiaruią		— 78 — 15

Istotnie nie przedano.
W Warszawie dnia 9 Kwietnia 1827 r.
F. H. *Schaber* S. G. K. W.

Z *Petersburga d.* 15 *Marca D. K.*

Cesarz Jmć raczył przesłać Senatowi Rządzącemu następuiący Ukaz pod dniem 28 Lutego.

"W dowód szacunku dla odznaczaiących się zasług JX. Kaspra Cieciszewskiego, Rzymsko-Katolickiego Biskupa Dyecezyi Łuckiey, który przez swoie prace Apostolskie i swoię gorliwość dla tronu i kościoła, umiał pozyskać względy naszego ukochanego brata błogosławioney pamięci Cesarza Alexandra I. — podnosiemy tego Prałata do godności Arcybiskupa Metropolity Kościołów Rzymsko-Katolickich w Państwie Rossyyskiem, pozostawuiąc go przy Stolicy Łuckiey, — i uwalniamy go od prezydowania w Kollegium duchownem Rzymsko-Katolickiem, dopóki stan iego zdrowia nie dozwoli mu udać się do Petersburga i obiąć to naczelnictwo.,,

Innym Ukazem teyże daty, Cesarz Jmć polecił wezwać z Łucka do Petersburga JX. Biskupa Piwnickiego, w celu prezydowania, do dalszych rozkazów, w pierwszym wydziale Kollegium duchownego Rzymsko-Katolickiego.

Rozkazem dziennym z dnia 7 b. m. Cesarz Jmć raczył mianować Jenerała Porucznika inżynieryi Carbonnier, Dyrektorem wydziału morskich budowli.

O Kontratkach Kijowskich.
(Dokończenie).

"Mówiąc o użyteczności podróży w celu nabycia znaiomości technologicznych i rolniczych, wspomnieć należy, że nie każdy iest w stanie ieżdzenia za granicę dla widzenia, iak się wykonywaią różne teorye machin i zakładów. Bardzo byłoby rzeczą pożyteczną, ieżeliby w Kijowie utworzyło się Towarzystwo Ekonomiczne, na wzór Moskiewskiego i Petersburgskiego, któreby doświadczeniami sprawdzało różne nowe wynalazki, rozszerzało wiadomości technologiczne, wystawiało machiny, a tem samem podnosiłoby przemysł tego kraiu, bardzo w tym względzie pozostałego, w porównaniu z innemi prowincyiami. Zieżdzaiący się tu na kontrakty obywatele gospodarze, mogliby więcey otrzymać korzyści z tego zaprowadzenia w kilka dni, aniżeli w innem mieyscu w kilku latach. Zamożne w zakłady, machiny i kapitały, wolne Towarzystwo Ekonomiczne Petersburgskie, miałoby tu obszerne pole do swoich działań ku dobru powszechnemu: przeciwnie, w stolicy, pomimo gorliwości Towarzystwa, przemysł roln czy mało zwraca na siebie uwagi publiczności. Gdyby w Kijowie zaprowadzona była, choćby mała szkoła praktyczna gospodarstwa, technologii i handlu, w tego dla całey Rossyi Południowey niezliczone wypłynęłyby

pożytki. Należałoby o tem pomyśleć tuteyszym obywatelom.

"Dla tych stron żyznych, maiących naypięknieyszy klimat, nie dostaie tylko handlu i przemysłu, ażeby zakwitnąć mogły w pomyślność i bogactwa. Przemysł powinien odmieniać w mnóstwo różnych kształtów materyiały, otrzymane przez rolnictwo: handel powinien ie rozszerzać i ożywiać przemysł. Już obywatele Guberniy Wołyńskiey i Podolskiey, z upodobania i potrzeby, biorą się na przemysł; już i handel przestaie wydawać się zatrudnieniem wstydzącem szlachtę, iak nasi sądzili przodkowie, napoieni przesądami feudalizmu. Kilku naszych obywateli zapisało się iuż do giełd kupieckich, a ieden z nich, zn komity urodzeniem i maiątkiem, człowiek młody, ale stały i czynny, został negocyantem w Odessie, zaprowadził obszerne związki za granicą, oparł kredyt na swych dobrach (wolnych od długów), i we dwa lata potrafił stać się iednym z naybogatszych kupców. Z rozkoszą patrzyłem się na iego czynność na kontraktach Kijowskich, z rozkoszą słuchałem opowiadania o iego rozległych działaniach handlowych. Gdyby tu była szkoła handlu i technologii, tedy bez wątpienia, z ubogiey a liczney tu szlachty uboższey, z czasemby się utworzyła pożyteczna dla społeczności klassa ludzi. Teraz uboga szlachta służy u bogatszey, w obowiązkach małego znaczenia, w administracyi dóbr; a wtedy mogłaby z pożytkiem bydź użytą w zakładach fabrycznych i obrotach handlowych. — Teraz handel po większey części iest w ręku żydostwa, którego używa nie ku polepszeniu miast i wsi, lecz, iak się postrzegać daie, ku rozmnożeniu tylko swoiego rodu, bez tego iuż nawet zanadto rozplenionego, w porównaniu z innemi stanami.

"Słyszeliście WPP. zapewne, że w Kijowie podczas kontraktów nadzwyczayne bywaią zabawy i wesołości, kiedyście mię tak mocno prosili, ażebym doniósł WPanom o nich. Bardzo to wątpliwa, iżby kontr ktowa publiczność mogła wiele myśleć o zabawach. Każdy tem tylko zaięty, iakby czem prędzey zakończyć swe interessa i biedz do domu; a do tego przyieżdżaią tu po większey części sami mężczyźni. W samym Kijowie iest piękne towarzystwo i dobrze wychowane damy; ale publiczność miasta w bardzo powierzchownych stosunkach zostaię z publicznością przybyłą: rzadko kiedy łączą się z sobą, i to tylko w mieyscach publicznych. Oprócz zatrudnień interessami, wielką ieszcze iest przeszkodą do zabaw publicznych samo położenie Kijowa. Nie licząc Starego Kijowa, zamieszkanego po większey części przez duchownych, lud nabożny i pielgrzymów, dwie dalsze części miasta, Peczersk, gdzie mieszka szlachta i urzędnicy, i Padoł, osiadły mieszczanami i gdzie odbywaią się kontrakty, oddalone są iedno od drugich na wiorst trzy i przedzielone wysokiemi górami, nie dość wygodnemi do ieżdżenia w nocy, w takiey porze roku, kiedy trudno iest ieździć, równie saniami, iak i kołowym poiazdem. Ażeby tuteyszą lepszą publiczność pociągnąć do zabaw, trzebaby, żeby kto dawał bale, i żeby daiący ie był znaczącym, uprzeymym, delikatnym, iak były tu Gubernator woyskowy, zmarły Hrabia Miłoradowicz, który wesołością swoią i tem, że rozmawiał z gośćmi i miłemi damami, ięzykiem ich narodowym, umiał ożywić Kijów, zaprowadzić w nim różne zabawy, i był ich duszą.

"Para balów w klubie, o których większa część publiczności nawet nie wiedziała, nie wiele sprawiły ukontentowania. Z li-

czby dam znakomitszych, których połowa przyieżdżała z Petersburga, żadna na tych balach nie była. Widowiska teatralne, Ruskie i Polskie, nie nadto zaostrzały ciekawość. Powszechną zabawę stanowiły koncerta. Lipiński, znaiomy iuż publiczności Petersburgskiey, zachwycał słuchaczów swym czaruiącym smyczkiem. Petersburgski wirtuoz Szulc zachwycał melodyynemi wdziękami swey arfy i gry śmiałością. Szczególnieyszą uwagę zwracało na siebie troie dzieci wirtuozów: Józef Krogulski 10letni z Warszawy, Franuś Łopatta, 9letni z Wilna i Adela Pawłowska z Wołynia, 8letnia. Wszystkie troie grały na fortepiano z zadziwiaiącą zręcznością. Krogulski grał ze szczególną łatwością i dokładnością; Łopatta z wyrazistością i mocą, a Pawłowska maluczkiemi swemi paluszkami, grała koncert Humla z uczuciem i wdziękiem tonów, podobnym do śpiewania, do doskonałości doprowadzonym przez sławną Szymanowską. Dzieci te grały potem razem na inwalidów różne waryacyie ze śpiewów narodowych, a przyiemnością gry swoiey zachwycały publiczność, która zadowolenie swoie okazywała przez huczne i długo trwaiące oklaski. Słyszałem, że amatorowie muzyki udarowali tych troie wirtuozów honorowemi cukierkami, z rysunkiem i napisami stósownemi do okoliczności. Mam medal gipsowy, odlany z cukrowego, danego Łopacie; na iedney stronie iest iego cyfra, na drugiey lira z napisem: "Malutkiemu Orfeuszowi.

"Przybyli z Moskwy Cygani bawili naprzód po domach, a potem dawali widowisko publiczne, to iest: skoczno-wokalno-instrumentalne. Szczególnieysza ich zręczność w pląsach i skokach, przyiemny śpiew Ruskich pieśni i wielka zgoda w chórach, bardzo się podobały Polakom, którzy Cyganów z niczego więcey nie znaią, tylko z handlu końmi, a Cyganki z wróżenia.

"Jeden żyd Warszawski, trubadur kafenhauzowy, z dwoma żydziukami, śpiewał i wygrywał po domach pieśni pospólstwa Polskiego, i nie tak bawił mocnym swym basem, ile wyrazami pieśni Polskich, które różnią się od Ruskich tem, że Ruskie, iak Włoskie, podobaią się z melodyi, a Polskie podobne Francuzkim wodwilom, dowcipnemi i satyrycznemi kupletami. Grube żydzisko wcale zręcznie udawał mowę Polskich wieśniaków, i to obszarpane trio śpiewaiące głosem Mazurów wesołe piosenki, niezmiernie bawiło słuchaczów. Zyd ten poiechał do Moskwy, a więc będzie i w Petersburgu, i WPP. pewnie go posłyszycie na Krestowskim albo w ogrodzie Hr. Bezborodki.

"Nic więcey nie mogę donieść WPanom o tegorocznych kontraktach dla tego, że wszystko, co się dało widzieć i słyszeć a nawet co było proiektowanem, wszystkom napisał. Bądźcie zdrowi.,, — *i.*

Z Paryża d. 3 Kwietnia.

Król mianował Plebana w St. Vincent de Paula, X. Bernet, Biskupem Roszeli, a Jeneralnego Wikaryusza Paryzkiego, X. de Borderies, Biskupem Wersalskim. J. K. M. rzekł przed kilku dniami, iak Paryzka Niemiecka Gazeta zapewnia, do Xcia Orleanu: "Mogę Ci Xżę udzielić nowinę, która Cię ucieszy, ponieważ iesteś przyiacielem Greków. Guilleminot działać wspólnie będzie z Posłami Angielskim i Rossyyskim, dla wyiednania Grecyi pokoiu.,,

We Czwartek przybył tu Hr. Capodistrias, tayny Radca i Sekretarz stanu N. Cesarza Rossyi. Tegoż dnia przybyło tu trzech gabinetowych gońców z Madrytu, którzy ztamtąd dnia 23 Marca odiechali. Jeden wy-

słany był do P. Villahermoza, drugi udał się przez Paryż do Londynu, a trzeci przez Wiedeń, gdzie miał pisma oddać, do Petersburga. Domyślić się należy, iż osnowa ich pism była nader ważna, gdyż iak twierdzą byli zaraz po odbytey gabinetowey radzie wyprawionemi.

Paryż otrzyma wiele użytecznych urządzeń. Naprzód zamyślaią za pomocą rur poprowadzić wodę do wszystkich ulic, do wszystkich domów, a nawet pięter, do wszystkich szpitalów, więzień, zakładów publicznych, łazienek, ogrodów i sta en. Za pomierną opłatę mieć będzie można oznaczoną ilość wody. Na wszystkich ulicach pozakładane bydź maią w równey odległości fontanny. Ogromna ta praca ma się wkrótce rozpocząć. Daley pozakładane bydź maią w każdey ulicy, ile szerokość dozwała, chodniki (trottoirs) po obu stronach, a w głównych ulicach kloaki. Tysiące ludzi niemaiący zatrudnienia znaydą przez to pożywienie.

Dziennik Sternik donosi, iż cały powiat Tortosy w Katalonii się zbuntował.

Z Madrytu d. 23 Marca.

Poselstwo Hr. Ofalia iest nadzwyczayne i zdaie się nietylko do Anglii rozciągać, gdyż zabawić ma dwa miesiące w Paryżu.

Niemamy ieszcze dokładney wiadomości o spełzłym w woysku obserwacyynem planie spisku; wiemy tylko, że w wielu wsiach Kastylii odkryte zostały składy broni. Z tego nawet względu uwięziono kilkunastu Alkadów.

Przed kilku dniami uwięziono tu kilkanaście osób, a między niemi P. Cuevas, byłego członka Stanow.

Gazeta Dworska z dnia 20 b. m. zawiera tłumaczenie listu z Rzymu, w którym wyrażone iest ubolewanie, że wniesienie policyynych przepisów we Francyi względem druków przypisywane iest wpływowi Oyca S. — Zastanawia to wszystkich, że taż Gazeta umieszcza wszystkie spory w Izbie Francuzkiey Deputowanych względem tey ustawy, iako też doniesienia o zaszłych zdarzeniach w Karakas i Peru z Gazet Angielskich, bez żadnego ubliżenia nazwiskom Boliwara i innym naczelnikom tamecznych rewolucyy.

Litografiia czyni u nas wielki postęp. Oprócz wielkich dzieł wyobrażaiących celnieysze obrazy Królewskiego Muzeum, wychodzi wiele wizerunków znakomitszych osób, iak n. p. wygotowany w tych dniach został dobrze trafiony wizerunek Jenerała Królewskiego Fr. Xawerego Castanos.

Liczba przybyłych do 15 b. m. do Hiszpanii wychodniów Portugalskich (włościan, woyskowych i duchownych) wynosi ogółem 5600, którzy zostali wgłąb kraiu odprowadzonemi.

Z Lizbony d. 17 Marca.

Dziś odbyła się nadzwyczayna rada Ministrów. Słychać, iż żądanem bydź ma od Hiszpanii, aby rozbroionych rokoszanów Portugalskich odesłała do wysp Kanaryyskich lub Balearskich.

Hr. Villaflor doniósł pod dniem 8 b. m. z Arauzelo, (Traz-os-Montes) że buntownicy przez Alkanizas do Hiszpanii uciekli. W Pinelo złączył się z Jenerałem Mello, który dnia 5 wszedł do Braganca i 244 ludzi z woyska buntowniczego, którzy mu się poddali, w więzieniu osadzić rozkazał. Ustęp rokoszanów nastąpił przez Outeiro, Braganca i Vimioso. Kolomny Chavesa i Telez-Jordao złączyły się w nocy na 2 b. m. w Miranda. Woyska Hiszpańskie, przyrzekły

im, jak słychać, oddać broń, ieżeliby na nowo do Portugalii udali się. Jenerał Mello donosi pod dniem 9 z Vimioso, że rozkazał dowodcy w Avenadozo odesłać zostawioną przez buntowników broń do Vimioso. Formalnych korpusów buntowników już nie było. Tenże zamyślał z Hr. Villaflor oczyścić tę prowincyią z kup zbroynych.

Rokoszanie dla niezgody tylko upuścili wcześniey Braganca zdarłszy mieszkańców przez kontrybucyią. Gdy woyska nasze weszły do tego miasta znalazły w więzieniach 300 konstytucyynych obywateli z różnych miast i wsiów, których rokoszanie tam osadzili. Pomiędzy jeńcami, których Jenerał Mello w Braganca zabrał, znayduie się 2ch podpułkowników, 2ch Majorów i 60 Officerów.

Z Londynu d. 26 Marca.

Dziś rano Doktor Drever odwiedził Hr. Liwerpool i oznaymił, iż stan iego zdrowia się polepsza. P. Canning odbywać już może swoie obowiązki.

O podróży Majora Laing, który już do Tombuctu przybył, niemożna dalszey udzielić wiadomości, gdyż zachodzi tam rzecz o wielkie handlowe dla Anglii korzyści.

Z Rio-Janeiro donoszą, iż podobno Cesarz mianować będzie pierwszym Ministrem Jenerała Brant, którego uczciwość i światło powszechnie są chwalone i iest za pokoiem. Sądzą, iż Cesarz w woynie przeciw Buenos-Ayres znayduie więcey trudności niżeli sobie wystawiał.

Haitanom niewolno bez wyraźnego pozwolenia Prezydenta opuszczać wyspy.

Na wyspie Kuba znayduie się teraz 6000 Europeyskich żołnierzy; eskadra Laborda iest nader czynną i dobrze uzbroioną. Dnia 10 Lutego stały w porcie Hawanny 3 fregaty, 2 brygi i kilkanaście galer w gotowości do wyyścia pod żagle. Mexykański Komodor Porter iest ciągle ieszcze na wyspie Key-Dest zamknięty.

Z osady północno-amerykańskiey Liberia nad brzegiem Afrykańskim, nadeszły do 6. Grudnia r. z. pomyślne doniesienia. Kolorowi osadnicy Amerykańscy byli z swoiego położenia bardzo kontenci; wszędzie okazywały się znaki dobrego mienia. W Faktoryi Island założone zostały 3 nowe wsie, i osada liczyła już 12 publicznych szkół i dobroczynnych zakładów.

Poiutrze rozpocznie przedaż kosztownego zbioru broni po zmarłym Xciu Jork. Składa ona się z strzelby, szpad, pałaszów, sztyletów, i t. d. Pomiędzy strzelbą znayduie się dubeltowka należąca niegdy do Cesarza Napoleona, a pomiędzy pałaszami szabla, którą waleczna ręka Typpo-Saiba kierowała.

Fabryki iedwabnych materyy znowu tu zakwitaią. Cena surowego iedwabiu podniosła się do 15 od sta, a zapłata o tyleż.

Listy z Porto pod dniem 15 b. m. nie okazuią więcey żadney obawy względem wszczętego w Traz-os-Montes rokoszu.

W Niedzielę o godzinie 10 zrana Kapitan Parry odpłynął z Deptford na okręcie Hecla na nowe odkrycia. Mnostwo widzów życzyło odważnemu wędrownikowi szczęśliwey podróży.

Od 13 lat, to iest od r. 1814 zbudowano Anglii 228 parowych okrętów.

— Dnia 31. —

N. Król ziedzie w przyszłym tygodniu do Londynu. Onegday powrócili z Windsor od J. K. Mci Xżę Wellington i P. Canning.

Margr. Palmella otrzymał wczoray pisma z Lizbony i poiechał zaraz do wydziału spraw zagranicznych.

Wczoray w wieczór oświadczył P. Canning z Izbie niższey, iż nadeszła nakoniec chwila, w której wakuiące mieysce przez nieszczęsną chorobę zasłużonego Hr. Liwerpool w Ministerium zapełnione zostanie.

We Srodę na zgromadzeniu wschodnio-Indyyskiey Kompanii P. Pointer ponowił wniesioną przed 8 dniami rzecz względem palenia wdów w Indyiach wschodnich. Odwoływał się do Mahometanów i Hollendrów, którzy okrutny ten zwyczay w posiadłościach swoich znieśli, i nie raz opierali się Anglicy zabobonom nad Hindus, iak n. p. Pułkownik Walker, Rezydent w Guzerat, przez swoią wytrwałość usunął palenie dziewcząt. Rzymianie, chociaż oboiętnemi byli względem wszystkich wiar, sprzeciwili się iednak poświęceniu ludzi na ofiarę (w Brytanii). Wniosek iego dążył, aby dyrekcyia zaleciła rządom Indyyskim, iżby wszystkiemi sposobami, ale nie gwałtownemi, starali się znieść poświęcanie ludzi. P. Forbes popierał ten wniosek, który nakoniec większością głosów przyięty został.

Zapewniaią, iż do Rio-Janeiro przyiechali pełnomocnicy do zawarcia pokoiu. Cesarz zamyślał po zawarciu pokoiu przedsięwziąść podróż do Portugalii.

Listy z Nowegoiorku zachodzą do 5 b. m. W dniu 27 Marca odczytany był w Kongresie bil urządzaiący handlowe stosunki między Ziednoczonemi Stanami i naszemi osadami.

Z Sztokolmu d. 23 Marca.

Dziś o godzinie 8 w wieczór mieliśmy ukontentowanie widzieć powracaiącego Króla naszego do stolicy. Wszystkie ulice zapełnione były ludem, który witał go z radością. Przy rogatkach przyięty był przez Radę miasta. W zamku zebrali się pierwsi urzędnicy stanu i sztab główny. Dwadzieścia cztery z dział wystrzałów oznaymiły publiczności obecność Monarchy.

Akademiia tuteysza umieiętności obrała członkami swoiemi Astronomów Professora Schumacher w Kopenhadze i Doktora Olbers w Bremie.

Z Trientu d. 2 Kwietnia.

W nocy między 30 i 31 Marca po kilkadniowym południowym wietrze mieliśmy tu kilkanaście godzin trwaiącą ulewę z burzami. Wichry następowały przy piękney pogodzie i podnoszeniu się Barometru bez przerwy, aż do wczorayszа. Wczoray zaś w wieczór ustały i nastało ciepłe powietrze. Dziś w nocy o godzinie 12 i 49 minutach obudziło nas trzęsienie ziemi, w mocnem kołysaniu od wschodu na zachód i na odwrót, przyczem nie dało się czuć naymnieysze wstrząśnienie; iaka tego przyczyna bydź może, nie wiemy, ale to ziawienie przeszło bez zrządzenia żadney szkody, chociaż kołysanie było większe, niżeli pamięć ludzka zasięgnąć może. Podług dostrzeżenia tych, którzy przed iego nastąpieniem ieszcze nie spali, poprzedziła go potężna burza, iednak więcey do podziemnego łoskotu, niżeli do powietrznego grzmotu podobna. W kilka minut po tem ziawieniu słyszany był od wszystkich huk, który iedni wzięli za huk walącego się domu, drudzy za grzmot. Dziś mamy zimne powietrze z wiatrem przy słabo błyszczącym słońcu, chociaż rano dosyć było wypogodzone Niebo. Od strony morza oczekuiemy smutnych doniesień. — Ceny iedwabiu są ciągle wysokie; ale większa część tego kosztownego naszego płodu wyprowadzoną iuż została, i niewiele mamy go do sprzedania. — Wina stoią bez wartości, ale wódka popłaca. — Bieżące lato zdaie obfite oznaczać urodzaie: zasiewy okazuią się szczególniey piękne. Z Włoch takież nadchodzą doniesienia, i z tey zapewne przyczyny spadła cena wina, o które w cale niema pytania, a którego dawniey wiele sprzedawano. — Wszystkie doniesienia z Lombardyi i Weneckich kraiów zgadzaią się, że Cesar. Austryiackie woyska, które powróciły z kraiów Neapolitańskich zachowuią przedziwną karność.

DODATEK DO Nro 31. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 18 KWIETNIA 1827 ROKU WE ŚRODĘ.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Raumira.

Dzień godzina		Barometr z reduk: na O° r.	Therm: czyli stop: zim i ciepła	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
Kwiet:		cali lin:	stopnie	stop:			
god:	7	27 6, 598	† 6. 2	80	Wschodni słaby	Pogoda z Chmur:	
	12	„ 6, 077	† 14.6	63	„ średni	„	
14.	3	„ 5, 658	† 16.8	57	„ słaby	„	
	9	„ 5, 725	† 10.4	76	Połud: Ws: słaby	„	
	7	27 5, 519	† 7. 9	78	Połud: Ws: słaby	Pogoda z Chmur:	
15.	12	„ 5, 006	† 15.7	65	Wschodni średni	„	
	3	„ 4, 543	† 17.4	57	„ „	„	
	9	„ 4, 811	† 8. 8	78	„ „	Pogoda	
	7	27 5, 520	† 7. 7	76	Wschodni mocny	Pogoda z Chmur:	
16.	12	„ 5, 429	† 12.5	69	„ „	Chmury	
	3	„ 5, 500	† 12.0	69	„ „	„	o go. 5 1/4 deszcz.
	9	„ 5, 863	† 8. 6	84	„ „	Pochmurno	

J. Steczkowski, Zast: A. O.

— *Z Krakowa.* —

WYCIĄG

Obserwacyi Meteorologicznych z Miesiąca Marca 1827 *roku.*

Naywyższy stan Barom: dnia	11	27" 8.'"543.
Nayniższy . . .	23	26" 8. 802.
Średni		27" 2. 653.
Naywiększe ciepło d.	29	† 13. 9.
Naymnieysze . .	17	— 8. 5.
Średnie . . .		† 4. 305.
Naywiększa wilgoc dnia	1	82.
Naymnieysza . .	28	58.
Średnia		74. 7.

Dni całkiem pogodnych nic. Pogodnych z chmurami 14. Pochmurnych 17. Deszczów 10. Śniegow 9. Gradow 2. Mgły 2. Wichrów 11. Wiatr panuiący zachodni i północno-zachodni.

W Krakowie dnia 1 Kwietnia 1827 r.

J. *Steczkowski*, Z. A. O.

Z Bruxelli d. 4 Kwietnia.

Xżę Fryderyk Niderlandski przybył w Sobotę w południe do Hagi.

Dla zachęcenia artystów wydał Król pod dniem 25 Marca rozkaz, iż od początku roku bieżącego użytych bydź ma co rocznie 20,000 ZH. na zakupowanie dzieł odznaczających się kraiowych artystów. Szczególnieyszy iednak wzgląd miany bydź ma na dzieła wystawiane na widok publiczny w Amsterdamie, Antwerpii, Bruxelli i Gandawie.

W ciągu przeszłego miesiąca zawinęło do Antwerpii 105 okrętów z zagranicy, pomiędzy któremi ieden z morza Baltyckiego.

Od granic Tureckich d. 15 Marca.

Gazeta Powszechna donosi z Stambułu, że Poseł Francuzki Hr. Guilleminot, przyłączył się do wdania Posłów Rossyyskiego i Angielskiego za sprawą Greków; lecz Reis-Effendy miał ustnie iego żądanie odrzucić. Na początku Marca strącono znowu wiele ludzi w tey stolicy.

Taż Gazeta udziela niektóre doniesienia z Grecyi od bawiących tam Bawarskich officerów, lecz te niewiele zawieraią ciekawości, ponieważ ieszcze na początku Lutego są pisane. Podczas wyprawy Fabvier na odsiecz cytadeli Ateńskiey (Akropolis) musiał każdy żołnierz niosący 10 funtów prochu i 2 działowe kule przez rów przeskakiwać, iednak doszli do twierdzy. Akropolis przy odeyściu doniesień cierpiała wielki niedostatek żywności, iednak obleżeni nie myśleli wcale o podaniu się. — Oprócz tego opisuie rzeczona Gazeta cierpienia kilku młodzieńców Greckich, których związek Monacheński z niewoli Tureckiey wykupił, i w tem mieście będą edukowanemi. Są to synowie samych Chiotczyków, z których oyciec iednego utracił życie podczas rzezi, a matka iego z przestrachu umarła.

Gazeta Lauzańska donosi z Ankony, że P. Contestavlo z Korfu powrócił tamże, i że podług iego opowiedzenia Karaiskaki po nowem zwycięztwie pod Distomo, uderzył na obóz Seraskiera pod Atenami i takie rządził zamieszanie, że Seraskier sam z kilku tylko jeźdcami uiechać potrafił. Wiadomość ta zdaie się iednak potrzebować potwierdzenia.

TEATR NARODOWY.

Jutro we Czwartek, to iest dnia 19go Kwietnia r. b. na Benefis Szymona i Elżbiety Niedzielskich, daną będzie po raz pierwszy wcale nowa czarodzieyska Opera z maszynami, tablami, z niemieckiego na polski ięzyk przełożona z muzyką Milera w 4ch aktach: *Młyn Diabelski na Gorze Wiedeńskiey.*

LOTERYIA KRAIOWA.

W 238 Ciągnieniu dnia 18go Kwietnia r. 1827 w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały Numera następuiące:

24. 60. 45. 27. 88.

Przyszłe 239 Ciągnienie dnia 25 Kwietnia 1827 r. przypada.

DONIESIENIE o KONCERCIE.

Na powszechne żądanie Wacław Hauck, uczeń sławnego Hummla, będzie miał zaszczyt przed swoim z Krakowa wyiazdem dać jeszcze w Sobotę dnia 21 Kwietnia, w Sali JP. Knotza Koncert.

Grać się na nim maiące muzyczne Sztuki, będą afiszem ogłoszone.

Biletów do wniyścia na Salą dostać można po złp. 3 i gr. 5 w Handlu Muzykaliów P. Biasioni w Ulicy Grodzkiey pod Nrem 235 iako też w domu P. Ripperta na Stradomiu, a w wieczór Koncertu w Kassie po złp. 4 i gr. 5 na Salą i po złp. 2 gr. 5 na Galeryią Koncert zacznie się o godzinie 7mey.

DONIESIENIA.

Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu &c.

Uwiadomia Publiczność; że z Rozporządzenia Senatu z dnia 4 b. m. i r. do Nru 1550 w Biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu dnia 28 bieżącego Miesiąca i roku w godzinach przedpołudniowych odbędzie się Licytacya Publiczna trzechletniey Dzierżawy od

dnia 1go Czerwca r. b. zaczynać się maiącey Młynów Rządowych Krakowskich górny i dolny znanych. Licytacya ta zacznie się od Summy Złp. 22,200, jako przez dotychczasowego Possessora dotąd rocznie płaconey. — Chęć licytowania maiący każdy powinien będzie, przed zaczęciem rzeczoney licytacyi złożyć pro Vadio dziesiątą część Summy do pierwszego wywołania tey licytacyi przeznaczoney to iest: Złp. 2220.

O dalszych warónkach każdego czasu w Wydziale Dochodów Publicznych dowiedzieć się można. — W Krakowie dnia 11go Kwietnia 1827 roku.

X. Bystrzonowski.
Gadomski S. W.

Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu &c.

Uwiadomia Publiczność, że z Rozporządzenia Senatu pod dniem 4 Kwietnia r. b. do L. 1554 wydanego, w dniu 3 Maia r. b. w godzinach przedpołudniowych w Biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu, odbędzie się Licytacya Publiczna Dzierżawy trzechletniey od dnia 1go Czerwca r. b. do końca Maia 1830 roku dochodu z Rybołowstwa na Wiśle i przerwach w granicach Państwa Czernichowskiego do Skarbu Publicznego należącego.

Licytacya ta zacznie się od Summy przez Dzierżawcę dotąd opłacaney Złp. 135.

Chęć Licytować maiący, będą winni zaopatrzyć się w dziesiątą część Summy do zaczęcia Licytacyi ustanowioney, którą na Vadium w kwocie Złp. 13 gr. 15 złożyć przed Licytacyą winni będą.

O dalszych warunkach tey Dzierżawy w Wydziale Dochodów Publicznych każdego czasu dowiedzieć się można. — W Krakowie dnia 11go Kwietnia 1827 roku.

X. Bystrzonowski.
Gadomski S. W.

Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu &c.

Podaie do wiadomości, iż z mocy rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 4 b. m. N. 1551, w dniu 2 Maia r. b. w godzinach rannych w Biórze Wydziału przedsięwziętą będzie publiczna licytacya Dochodu Konsumcyinego Żydowskiego w Obwodzie Kaźmierskim na lat trzy to iest: od dnia 1 Czerwca r. b. do końca Maia 1830 od ceny pierwszego wywołania złp. 3808 tytułem miesięcznego Czynszu przez dotychczasowego Dzierżawcę płaconego czyli rocznie złp. 45,696.

Vadium przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się maiące wynosi złp. 4569 gr. 18 to iest dziesiątą część należytości roczney. O innych warunkach przez Senat zatwierdzonych, wiadomość w Wydziale każdego czasu zasiągnioną bydź może.

W Krakowie dnia 11 Kwietnia 1827 r. *Bartl.*
Gadomski, S. W.

W skutku Uchwały Rady familiyney w Sądzie Pokoiu W. M. Krakowa Okręgu I. w opiece nieletnich Mikołaia i Jana Sapecińskich, po niegdy Jakóbie Sapecińskim pozostałych dzieci, dnia 12 Maia 1826 roku zaszłey, a przez Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa z Okręgiem, dnia 8 Czerwca tegoż roku zatwierdzoney, podpisany Notaryusz publiczny będąc Reskryptem Wys. Trybunału, z dnia 5 Września 1826 r. ad Nr. 3525, do sprzedaży poniżey wyrażoney nieruchomości delegowany. Podaie do publiczney wiadomości, iż dworek murowany niedokończony na przedmieściu Piasek przy plantacyach w Gminie VII. mieyskiey stoiący, dawniey Nr. 162 a teraz 87 1/2 oznaczony, w połowie do Anny Sapecińskiey wdowy, a w drugiey połowie do Sukcessorów małoletnich po Jakóbie Sapecińskim pozostałych, należący, przez publiczną licytacyą więcey daiącemu za monetę srebrną Courant sprzedany będzie, a to pod następuiącemi warunkami:

1) Pierwsze wywołanie zacznie się od summy 4126 złp. detaxacyą urzędową dnia 4 Lipca 1826 r. przez biegłych zaszłą, ustanowioney.

2) Chcący licytować obowiązani są 10tą część szacunkowey summy to iest złp. 413 tytułem vadii złożyć.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe do Skarbu wciągu dni 14 ieżeli się iakie okażą

4) Równie tenże nabywca w przeciągu roku iednego od daty przyznania mu dziedzictwa, w mowie będący Dworek, stosownie do przepisów Policyino Budowniczych wyreparować będzie obowiązany.

5) Wierzyciele lub prawo rzeczowe do tego Dworku maiący powinni się zgłosić na pierwszym terminie licytacyi przedstanowczey, i udowodnić swoie pretensye.

6) Połowa wylicytowanego szacunku dla małoletnich dzieci należąca się przy Domu u nabywcy pozostanie, z obowiązkiem opłacania procentu po 5 od 100.

7) Podobnież kwota 287 złp. za ruchomości przez matkę użyte, do małoletnich należące, przy gruncie pozostanie, z tymże samym obowiązkiem płacenia procentu.

8) Nadto kwota 375 złp. z części matce przypadaiąca, na przypadek wykryć się mogącego iey długu, tytułem Evikcyi części dziecinney przy domie do lat trzech pozostanie, po których dopiero latach, kwotę takową podnieść będzie mogła, od którey także procent do czasu podniesienia płacić obowiązany.

9) Po potrąceniu długów, tudzież zaległych podatków iakie się okażą, reszta wylicytowanego szacunku, podzieloną zostanie: z którego połowa dla matki w gotowiżnie złożoną, a druga połowa dla dzieci zabezpieczoną w 14 dniach bydź ma.

10) Po wpłaceniu matce i zabezpieczeniu części małoletnich, pluslicytantowi tytuł Dzidzictwa przyznany zostanie.

11) Nied trzymuiący ninieyszych warunków, nietylko utraci vadium, koszta nowey licytacyi powróci, ale nawet niedebór iakiby się okazał zapłacić niezawodnie winien będzie.

Do licytacyi przedstanowczey termin na dzień 10 Maia r. b. na godzine 10tą rano, w Kancellaryi podpisanego Notaryusza, w Krakowie przy głównym Rynku pod L. 16 znayduiącey się naznacza, i na ten dzień i godzinę chęć kupna maiących zaprasza.

W Krakowie d. 3 Kwietnia 1827 r. *Leo Rawicz Pszczółkowski.*

W dniu 23 Kwietnia r. b. od godziny 9tey ranney, zaś po południu od godziny 3ciey i w dniach następnych w tychże samych godzinach, z mocy polecenia Wys: Trybunału I. Inst: W. M. Krakowa i Jego Okręgu z dnia 2 Kwietnia 1827 r. do L. 877 wyszłego, w Rynku głównym W. M. Krakowa w gmachu Sukiennice zwanym, odbędzie się publiczna licytacya ruchomości po ś. p. Janie Nep: Cennerze pozostałych iako to: sreber, zegaru stołowego, zegarka złotego kieszonkowego, sukien męskich, pościeli, stolarszczyzny, książek doktorskich w ięzyku niemieckim &c. Chęć zatym licytować maiących podpisany Komornik na czas i mieysce oznaczone zaprasza.

W Krakowie dnia 13 Kwietnia 1827 r. Teodor *Jaworski*, Kom: Sąd.

Wieś Wola Więcławska z Folwarkiem Firleiów, w Królestwie Polskiem, Obwodzie Miechowskim, na samem pograniczu Obwodu Wolnego Miasta Krakowa, przy komorze Wilczkowice położona; iest z wolney ręki za papiery kredytowe lub za gotowe pieniądze do sprzedania. Bliskość Miasta Wolnego Krakowa, iako też i drogi murowaney *Chaussee*; gościniec główny Warszawski pocztowy, przerzynaiący Folwark teyże Wsi Firlejów; położenie zabudowań dworskich, wygodnych i porządnych; dostateczność gruntowey pańszczyzny pieszey; gatunek gleby uzdatnioney pod żyto, a nawet mieyscami i pod pszenicę; kilkadziesiąt Morgów młodociannego lasu wszelkiego rodzaiu; dostatek paszy letniey dla Owiec; ogół powierzchni obydwóch Folwarków do 700 morgów dochodzący; przywiazana do inwentarza partya Owiec prawdziwych Merynosów 160 wynosząca, iako też i partya naypięknieyszego drzewa grubego na pniu stoiącego, o milę w obcym lesie do wyrębu na kilka lat zakupionego; są to szczegóły: które posłużyć mogą na prędce do dania pierwszego rysu teyże Wsi. Każdy chcący przekonać się bliżey o istocie tego podania, iako też o cenie teyże realności, raczy się zgłosić w Krakowie: do W. Adama Krzyżanowskiego, Doktora Oboyga Praw; w Kielcach zaś, do W. Jacentego Krzyżanowskiego, Obrońcy Prawa przy Trybunale Cywilnym Woiewództwa Krakowskiego.

Uwiadomia się, iż w Krakowskiey gościnni pod znakiem Króla Wegierskiego w ulicy S. Jana znayduie się w gotowości powóz na cztery osoby do wyiazdu do Wiednia lub Pestu; życzący sobie takową odbydź podróż, raczą się zgłosić do Kantoru teyże gościnni.